Sejm uchwalił amnestię

Cena 15 gr

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 282 (3147)
ROK VII.

NIEDZIELA
PONIEDZIAŁEK



Zakończenie I sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA. — 3 POSIEDZENIE SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ W DNIU 22 BM. OTWORZYŁ MARSZAŁEK DEMBOWSKI.

NA POSIEDZENIU OBECNI SĄ CZŁONKOWIE RADY PAŃSTWA Z PRZEWODNICZĄCYM RADY PAŃSTWA, ALEKSANDREM ZAWADZKIM NA CZELE.

NA OBRADY PRZYBYLI CZŁONKOWIE RZĄDU Z PREZESEM RADY MINISTRÓW, BOLESŁAWEM BIERUTEM NA CZELE.

Przystępując do pierwszego punktu porządku dziennego, marszałek Dembowski zakomunikował Izbie, że wpłynął rządowy projekt ustawy o amnestii — po czym udzielił głosu ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego — Stanisławowi Radkiewiczowi.

(Przemówienie min. Radkiewicza podajemy w obszernym skrócie oddzielnie).

Po przemówieniu min. Radkiewicza projekt ustawy został odesłany do komisji spraw ustawodawczych, która zebrała się w czasie zarządzonej przez marszałka przerwy w obradach.

W dalszych punktach porządku dziennego Sejm rozpatrzył i uchwalił szereg ustaw — o kontroli państwowej, o przysiędze wojskowej, o prawie łowieckim, o zmianie przepisów postępowania karnego oraz o stosunkach służbowych nauczycieli szkół podstawowych i wychowawców w zakładach poprawczych.

Ponadto Sejm zatwierdził dekret o utworzeniu urzędu ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz urzędu ministra Przemysłu Drzewnego i Papierniczego.

W ostatnim punkcie porządku dziennego marszałek Dembowski udzielił głosu pos. Morawskiemu, który w imieniu komisji spraw ustawodawczych złożył sprawozdanie o przesłanym do tej komisji projekcie ustawy o amnestii.

Sejm ustawę o amnestii jednomyślnie uchwalił.

Na tym porządek obrad został wyczerpany.

Marszałek Sejmu ogłosił zamknięcie pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Mocni jednością narodu

ogłaszamy amnestię

Przemówienie ministra Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza

Obywatele posłowie!

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedkłada pod obrady Wysokiej Izby projekt ustawy o amnestii.

Władza ludowa po wyzwoleniu Polski otrzymała między innymi ponury spadek demoralizacji i deprawacji, a co za tym idzie, wysoki stopień przestępczości. Inaczej zresztą być nie mogło. W Polsce przedwrześniowej terror wobec mas ludowych, poniżanie i poniewieranie człowiekiem stanowiły podstawową metodę rządzenia sanacyjnej, faszystowskiej biurokracji. Szczególnie brutalny był ucisk mniejszości narodowych, stanowiących ponad jedną trzecią ogółu ludności państwa.

Warunki przedwrześniowe stawiały ogromne masy ludu, szczególnie zaś młode pokolenie, w sytuacji bez wyjścia, pozbawiały je jakiejkolwiek ludzkiej perspektywy życiowej. Aby zagłuszyć rosnącą świadomość klasową w masach, zatruwano dusze ludzkie deprawującą propagandą szerzoną przez film i prasę burżuazyjną, podsycano najniższe instynkty.

Wszystko to nie mogło nie powodować stałego postępu demoralizacji i deprawacji, stałego wzrostu przestępczości jako zjawiska społecznego, właściwego ustrojowi Polski przedwrześniowej.

Deprawację tę pogłębiła i spotęgowała 6-letnia okrutna, zbójecka polityka hitlerowskiego okupanta wobec narodu polskiego.

Dziś to wszystko stało się już u nas tylko ponurym wspomnieniem przeszłości. Ustrój demokracji ludowej zmienił zasadnicze warunki bytu i pracy obywateli kraju, umożliwił im korzystanie w pełni z praw obywatelskich.

Zmniejsza się przestępczość w naszym kraju

Wszystko to sprawiło, że w świadomości ludzkiej dokonały się głębokie przeobrażenia. Wyrazem tych przeobrażeń i normalizacji stosunków jest między innymi postępujący spadek przestępczości w kraju.

Jeżeli w roku 1937 za rządów kapitalistów i obszarników ilość skazanych z oskarżenia publicznego przyjąć za 100, to w roku 1951, w siódmym roku władzy ludowej, ilość skazanych spadła dokładnie do jednej trzeciej ilości skazanych w roku 1937.

Jeżeli w roku 1937 za zabójstwo skazano 1.330 osób, to w roku 1951 za tę zbrodnię — 258 osób, czyli mniej niż 1/5 liczby z 1937 roku.

Ilość skazanych za rozbój i wymuszenie z bronią w ręku w roku 1951 wynosi tylko 1/3 skazanych za te przestępstwa w roku 1937.

Za kradzieże ilość skazanych w roku 1951 wynosi 1/5 ilości skazanych za te przestępstwa w roku 1937.

Zasadniczej zmianie uległo u nas położenie kobiety. I oto liczba skazań za dzieciobójstwo spadła do jednej dziesiątej w stosunku do roku 1937.

Zmieniają się u nas warunki życia młodzieży. I oto mimo spotykanych jeszcze u nas zwalczanych z całą mocą wypadków chuligaństwa — ogólna liczba skazanych za udział w bójkach i używanie niebezpiecznych narzędzi spadła w roku 1951 do mniej niż jednej piątej w stosunku do ilości skazanych za te przestępstwa w roku 1937.

Ilość przestępstw ciężkich spada z roku na rok.

Oto na przykład za zabójstwa w roku 1951 skazanych jest o przeszło połowę mniej niż w roku 1947, za rozbój pięciokrotnie mniej, za kradzież o połowę mniej niż w roku 1947.

Jakże wymowne są te liczby, jak dobitnie świadczą one o dobroczynnym wpływie władzy ludowej, warunków stworzonych przez tę władzę, na poziom moralny najszerszych mas ludności.

Jakże dobitnie wykazują one, że większość przestępstw popełnianych w okresie panowania kapitalizmu była wynikiem ustroju kapitalistycznego, warunków, które pchały ludzi do przestępstwa.

Jakże jasne perspektywy stałego podnoszenia się poziomu moralnego najszerszych mas społeczeństwa, stałego spadku przestępczości otwierają przed nami te liczby.

Istnieją u nas jeszcze i długo będą jeszcze istnieć pozostałości kapitalizmu w świadomości ludzi. Demoralizację pozostawioną nam w spadku przez rodzimych wyzyskiwaczy i przez hitlerowskiego okupanta przezwyciężyć możemy jedynie stopniowo, zmieniając nie tylko warunki, lecz prowadząc równocześnie systematyczną, długofalową pracę wychowawczą.

Ale już obecnie zmiana warunków społecznych poparta przez szeroko zakrojoną pracę wychowawczą dała nadspodziewanie poważne rezultaty.

Wzrosła i wzmacnia się praworządność w kraju.

Wzmocniła się dyscyplina państwowa i społeczna, coraz bardziej podnosi się kultura stosunków między ludźmi.

W tych warunkach sprawę udzielenia amnestii dla sprawców i uczestników przestępstw należy uważać za całkowicie dojrzałą.

Damy przestępcom możność naprawienia swych błędów

Władza ludowa bierze pod uwagę, że istniejąca jeszcze przestępczość jest w niemałej mierze spuścizną ustroju kapitalistycznego i jego deprawujących wpływów. Dokonane przestępstwa wyrządziły niemało szkód państwu ludowemu i ludziom. Słusznie więc sprawcy zostali ukarani.

Ale władza ludowa chce dać im szanse poprawy. Niech idą do swoich rodzin, do swoich osiedli i miast, na rolę i do fabryk. Niech włączą się w rytm budownictwa Polski Ludowej, niech pomnażają siłę i dobrobyt narodu, niech swe ją uczciwą pracą przekreślą swoje przestępcze czyny i błędy wobec Polski Ludowej. STAĆ DZIŚ WŁADZĘ LUDOWĄ NA TO, ABY DAĆ TYM LUDZIOM TAKĄ MOŻLIWOŚĆ. POWINNIŚMY WIĘC TO UCZYNIĆ.



Projekt ustawy amnestyjnej głosi na wstępie: „Celem upamiętnienia uchwalenia w dniu 22 lipca 1952 r. Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pierwszy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wybrany na podstawie tego wiekopomnego w dziejach narodu aktu stanowi..." Rząd wiąże więc zagadnienie udzielenia amnestii z historycznym w dziejach narodu wydarzeniem — uchwaleniem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla upamiętnienia tego wydarzenia mającego przełomowe znaczenie w dziejach naszego narodu Rząd proponuje uchwalenie amnestii.

Wniosek o amnestię Rząd przedkłada pod obrady nowego Sejmu jako jedną z pierwszych ustaw. Dobrze będzie, jeśli pierwszy Sejm wybrany na podstawie Konstytucji uchwalonej 22 lipca rozpoczynając swe prace uchwali amnestię. **W projekcie swym Rząd proponuje objęcie amnestią przestępstw popełnionych przed dniem 20 listopada br. i związanie w ten sposób amnestii z datą rozpoczęcia prac nowowybranego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**

Słusznym będzie, jeśli przez amnestię otworzymy drogę do poprawy ludziom, którzy wczoraj dokonali przestępstw, a dziś mogą się jeszcze poprawić, mogą stać się pożytecznymi członkami społeczeństwa. Słusznym będzie, jeśli rozciągając amnestię na przestępstwa popełnione do 20 listopada br., to jest do dnia rozpoczęcia pracy naszego Sejmu — uzmysłowimy im w ten sposób więź między spotykającą ich łaską, a wielkim świętem narodu — zwycięstwem Frontu Narodowego w wyborach 26 października br.

Kto i w jakim zakresie skorzysta z amnestii

Jeśli chodzi o treść ustawy, to obywatele posłowie mają możność zapoznania się z otrzymanym przez nich tekstem projektu ustawy.

Dlatego chciałbym tylko pokrótce omówić zasadnicze założenia projektu:

po pierwsze — ustawa przewiduje darowanie lub złagodzenie kary:

a) skazanym na karę nie wyżej jednego roku więzienia całkowite darowanie kary,
b) złagodzenie o połowę kary skazanym od jednego roku do lat trzech,
c) skazanym na karę pozbawienia wolności powyżej lat trzech złagodzenie kary o jedną trzecią,
d) zamianę kary śmierci na 15 lat więzienia,
e) zamianę kary dożywotniego więzienia na 12 lat więzienia.

Projekt stosuje w tych samych rozmiarach darowanie i łagodzenie kar za przestępstwa popełnione do 20 listopada 1952 r., zarówno do osób, które zostały już skazane za swoje przestępstwa, jak i do osób które się znajdują w śledztwie oraz do tych, co do których postępowania jeszcze nie wszczęto.

po drugie — szczególnie szeroko projekt ustawy stosuje system darowania i łagodzenia kar w stosunku do tych spośród młodzieży, którzy sprowadzeni zostali z drogi uczciwego życia i pracy dla Ojczyzny przez wrogie, a obce narodowi elementy. Projekt postanawia, że osobom, które w chwili popełnienia przestępstwa nie miały ukończonych 18 lat życia, darowuje się kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze nie wyżej lat trzech, a łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności w wysokości powyżej lat trzech.

po trzecie — zasadę darowania stosuje się również do wykroczeń, to znaczy do czynów zagrożonych karą aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3 tysięcy złotych, albo obu tymi karami łącznie i podlegających ukaraniu w trybie postępowania karno-administracyjnego. **Będą więc objęte amnestią między innymi WYKROCZENIA POLEGAJĄCE NA NIEWYKONANIU PRZEZ CHŁOPÓW CIĄŻĄCYCH NA NICH OBOWIĄZKÓW dostaw zwierząt rzeźnych, zbóż, ziemniaków i mleka.** Wymierzone za takie wykroczenia kary ulegną darowaniu pod warunkiem, że obowiązek dostawy zostanie wykonany najpóźniej do dnia 31 grudnia 1952 r.

Całkowitym przebaczeniom objęte są nadto **NARUSZENIA DYSCYPLINY PRACY,** zagrożone karami porządkowymi potrącenia z należnego wynagrodzenia oraz karami sądowymi, nakładającymi obowiązek pozostawania przy wykonywanej pracy przez określony czas z jednoczesnym potrąceniem części wynagrodzenia.

Wreszcie amnestia obejmuje całkowitym przebaczeniem **WYSTĘPKI SKARBOWE** zagrożone karą pozbawienia wolności do jednego roku lub karą grzywny nie wyższą niż 2 tysiące złotych albo obu tymi karami łącznie oraz **WYKROCZENIA SKARBOWE.**

Zasady darowania i łagodzenia kar stosuje się odpowiednio do występków skarbowych zagrożonych karą pozbawienia wolności ponad jeden rok lub karą grzywny wyższą niż dwa tysiące złotych albo obu tymi karami łącznie.

po czwarte — aczkolwiek z mocy amnestii puszcza się w niepamięć i przebacza w zasadzie przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do jednego roku, to znaczy w sprawach o te przestępstwa umarza się postępowanie, to jednak projekt ustawy stwarza jeszcze dalej idące możliwości stanowiąc, że **sąd może postępowanie umorzyć w sprawach o przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności ponad rok, jeżeli przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszących przestępstwu i zachowania się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa należałoby wymierzyć karę, która podlegałaby darowaniu na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o amnestii.**

Projekt ustawy wymaga w tym wypadku wniosku lub zgody prokuratora.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Trzecią kondygnację montują już budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. — Budowa Pałacu Kultury i Nauki budzi olbrzymie zainteresowanie nie tylko mieszkańców stolicy, lecz również całego społeczeństwa. Z różnych stron kraju napływają do Warszawy liczne wycieczki, które zapoznają się z postępami robót przy budowie wspaniałego daru ZSRR dla naszego narodu, podziwiają szybkie tempo prac, nowoczesną technikę przodującego radzieckiego budownictwa, daleko posuniętą mechanizację oraz wzorową organizację robót.

W chwili obecnej na budowie Pałacu Kultury i Nauki trwa nieprzerwanie montaż konstrukcji stalowej, części wieżowej gmachu. Brygady radzieckich spawaczy przystąpiły już do montażu trzeciej kondygnacji.

Projekt ustawy o amnestii

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Jeżeli zaś z okoliczności sprawy wynika, że należałoby wymierzyć karę nie powyżej lat 5 pozbawienia wolności, to i wówczas może nastąpić w szczególnych wypadkach umorzenie postępowania, ale już z mocy decyzji Sądu Najwyższego, podjętej na wniosek prokuratora generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zasady darowania i łagodzenia kar stosuje się również do kar zmniejszonych w drodze indywidualnego aktu łaski, przy czym za podstawę przyjmuje się karę zmniejszoną.

po piąte — **wielkoduszny akt władzy ludowej jest wyrazem naszej siły. Władza ludowa nigdy dotąd nie była tak mocna i tak pewna, jak obecnie — dlatego jest możliwa tak szeroka amnestia.**

Ale w żadnym wypadku nie znaczy to, byśmy mieli uwalniać obcych najmitów, wrogów naszej Ojczyzny, aby wolno nam było osłabiać naszą czujność wobec wroga klasowego, wobec obcych agentur, szpiegów i dywersantów.

Nie osłabimy czujności wobec wroga

Dobrodziejstwa amnestii nie mogą oczywiście dotyczyć tych, którzy pozostając na służbie obcych agentur i na żołdzie sił wrogich Polsce Ludowej dopuścili się najcięższych zbrodni wobec narodu i państwa. Dobrodziejstwa amnestii nie mogą dotyczyć tych, kórzy swym przestępczym działaniem godzili i godzą w podstawy politycznego i gospodarczego bytu narodu, w jego niepodległość i suwerenność.

Anglo-amerykańscy imperialiści i ich satelici przeznaczają ogromne sumy na szpiegostwo, na dywersję, na judzenie przeciwko Polsce Ludowej. Rozbudowują oni wciąż swe placówki wywiadowcze, swe szkoły dywersantów i szpiegów. Od takich antypolskich ośrodków roi się szczególnie w Niemczech zachodnich i zachodnich strefach Austrii.

Wśród odpadków i mętów społecznych znajdzie się jeszcze u nas łajdak gotowy do zaprzedania się za dolary wrogom Ojczyzny, znajdzie się taki, co za judaszowe srebrniki będzie działał na szkodę narodu. Wróg klasowy zmiażdżony siłą Frontu Narodowego nie rezygnuje z walki, nie omija żadnej możliwości, aby nam podstępnie szkodzić.

Tego rodzaju przestępców projekt ustawy eliminuje z dobrodziejstw amnestii.

Taki jest oczywiście stosunek państwa ludowego do zdrajców będących na obcym żołdzie, dywersantów, do wrogiej agentury. Ludzie ci wyłączyli się poza nawias społeczeństwa polskiego, ludzie ci przeciwstawili się dążeniom całego narodu, usiłowali oni przez swą zbrodniczą działalność podważyć rozwój naszego kraju, godzili w interesy ludu pracującego miast i wsi, w podstawy politycznego i gospodarczego bytu narodu, w jego niepodległość i suwerenność.

Dlatego też wrogowie narodu polskiego, agenci imperializmu, najemnicy trustów i karteli imperialistycznych zostali wyłączeni spod dobrodziejstwa amnestii.

Nie będą więc korzystali z amnestii szpiedzy, dywersanci, terroryści, sabotażyści, zbrodniarze faszystowsko-hitlerowscy, którzy w czasie okupacji dopuszczali się zabójstw patriotów polskich, znęcali się nad ludnością lub współpracowali z Gestapo, osoby odpowiedzialne za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Nie będą także korzystały z dobrodziejstw amnestii osoby, które popełniły z chęci zysku przestępstwo na szkodę gospodarki narodowej, dopuszczając się zaboru lub przywłaszczenia mienia społecznego o wartości przewyższającej 20 tysięcy złotych. Nie będą również korzystali z amnestii niektórzy recydywiści.

Wprowadzając wskazane wyżej wyłączenia, projekt ustawy przewiduje możność stosowania amnestii do tych, którzy wskutek niedostatecznego uświadomienia zbłądzili i dali się wciągnąć do współdziałania z elementami wrogimi Polsce Ludowej pod warunkiem, że nie byli organizatorami związku, nie pełnili w nim czynności kierowniczych i nie brali udziału w zamachach terrorystycznych.

W szczególności projekt ustawy idąc konsekwentnie po linii stworzenia dla młodzieży najszerszych możliwości włączenia się do uczciwej pracy dla Ojczyzny, nie stosuje wyłączeń i ograniczeń w zakresie korzystania z dobrodziejstw amnestii do osób, które w chwili popełnienia przestępstwa nie miały ukończonych 18 lat życia, chyba że dopuściły się dywersji lub zamachu terrorystycznego, w którego wyniku nastąpiła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała, albo jeżeli działały przy użyciu broni lub w innych okolicznościach szczególnie obciążających.

Nawet więc w stosunku do tych przestępstw, szczególnie niebezpiecznych dla narodu i państwa — projekt rządowy daje możliwość skorzystania z amnestii tym, co do których istnieje uzasadniona nadzieja, że zrobią oni z niej właściwy użytek, że zerwą raz na zawsze z przestępczą robotą i staną się pożytecznymi obywatelami kraju. Uderzamy w zbrodniczą rękę, która posługiwała się tymi ludźmi jako narzędziem zwalczamy bezlitośnie każdego najmitę wrogów Polski, ale **chcemy dać szansę powrotu do normalnego życia tym, którzy dali się sprowadzić na manowce, ale nie byli podżegaczami do przestępstw lub ich organizatorami, ani nie splamili swych rąk krwią ludzką, krwią dobrych obywateli ludowej Rzeczypospolitej. Proponujemy amnestię, ale tym ostrzej będziemy ścigać wszelkich nie przejednanych wrogów Polski Ludowej.**

po szóste — Projekt ustawy zawiera szereg przepisów normujących kwestie proceduralne w zakresie stosowania amnestii. W szczególności przewiduje się, że amnestię stosuje organ, przed którym toczy się postępowanie, albo organ zarządzający wykonanie orzeczenia, a więc z reguły sąd lub prokurator, że na postanowienia i zarządzenia w przedmiocie stosowania przepisów ustawy służy zażalenie do jednej, bezpośrednio wyższej instancji oraz, że organ stosujący amnestię obowiązany jest podjąć postanowienie w przedmiocie zastosowania amnestii w terminach przez ustawę określonych dla poszczególnych kategorii kar podlegających darowaniu, zamianie lub złagodzeniu.

Szeroki zasięg amnestii

Obywatele posłowie!

W wyniku wykonania ustawy amnestyjnej odzyska wolność przeszło połowa ogólnej liczby osób, przebywających w zakładach karnych, a u przytłaczającej większości kary zostaną wydatnie złagodzone. Jest to więc amnestia bardzo szeroka. Stosując tak szeroką amnestię jesteśmy przekonani, że da ona pozytywne skutki polityczne i wychowawcze.

Opieramy te nasze nadzieje na tym fakcie, że w rezultacie naszych osiągnięć w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej wszyscy amnestionowani będą mogli natychmiast włączyć się w tryb pracy produkcyjnej — i stać się w ten sposób uczciwymi obywatelami państwa ludowego.

Mamy podstawę liczyć na taki przebieg wypadków również dlatego, że w naszych więzieniach stosowana jest słuszna polityka penitencjarna, zmierzająca do wychowania człowieka na nowo, poprzez rozbudowę szkolenia ogólnokształcącego, zawodowego i politycznego. Możemy już dziś mówić o dobrych wynikach tej polityki. Przez rozbudowę szerokiego systemu szkolenia zawodowego w ciągu lat 1951—52, 8.600 więźniów zdobyło wysokie kwalifikacje zawodowe i uzyskało dyplomy: techników, ślusarzy, spawaczy, mechaników samochodowych itp., a przeszło trzy razy tyle nauczono innych zawodów.

W wyniku tej polityki wychowawczej zachodzą poważne przemiany w świadomości tych ludzi. Szczególnie jest to widoczne wśród młodzieży, która przebywa w specjalnych obiektach, jak np. Jaworzno, i jest otaczana szczególną opieką i pracą wychowawczą.

Zadaniem nas wszystkich jest właściwie ustosunkować się do amnestionowanych po zwolnieniu, zaopiekować się nimi, nie czynić trudności, pomóc im w znalezieniu pracy, zapewnić im odpowiednie warunki, stworzyć dla nich przychylną i wychowawczą atmosferę, by nie dopuścić do ich powrotu na drogę przestępstwa.

Stwarzając te warunki musimy przypomnieć artykuł 18 projektu ustawy, który przewiduje, że ci, którzy mimo wszystko spróbują nawrócić do przestępczego życia i w ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie ustawy popełnią nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju, będą musieli odbyć w pełni darowaną im obecnie karę.

Amnestia przyczyni się do dalszego umocnienia praworządności ludowej

W skutkach swych amnestia w ujęciu przedłożonego Sejmowi projektu ustawy przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia w naszym państwie praworządności ludowej, której podstawy utrwalone zostały w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i której istota sprowadza się do ścisłego i bezwzględnego przestrzegania przez wszystkich obywateli i przez wszystkie organa władzy ludowej praw Polski Ludowej, będących wyrazem interesów i woli ludu pracującego; praworządność ludową polega na unieszkodliwianiu wrogów klasowych, likwidowaniu wrogiej agentury, a równocześnie na wychowawczym oddziaływaniu na masy pracujące, na wszczepianiu im zasad współżycia społecznego.

Obywatele posłowie!

Udzielamy tak obszernej i wielkodusznej amnestii, gdyż warunki jakie stworzyła w naszym kraju władza ludowa, pomagają nam coraz bardziej w usuwaniu wszystkich korzeni przestępstwa. Udzielamy tak obszernej i wielkodusznej amnestii, gdyż pozwala nam na to siła naszego państwa ludowego, zjednoczenie najszerszych mas narodu wokół tego państwa.

Naród nasz jest zjednoczony jak nigdy dotąd.

W tej jedności narodu tkwi tajemnica naszej siły, naszych zwycięstw, naszej pewności jutra.

Ta jedność i solidarność narodu jest gwarancją, że potrafimy skutecznie unieszkodliwić każdego, kto ośmieli się podnieść rękę na Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Mocni tą jednością, chcemy darować lub zmniejszyć karę tym, którzy popełnili przestępstwa wobec państwa i współobywateli, którzy słusznie zostali skazani na karę, ale mogą jeszcze powrócić na drogę uczciwej, twórczej, pozytywnej pracy, chcemy otworzyć przed nimi drogę na wolność, dać im szanse powrotu do normalnego, uczciwego życia.

Jesteśmy przekonani, że olbrzymia większość spośród nich skorzysta z tej szansy, by raz na zawsze opuścić drogę przestępstwa, by oddać się uczciwej pracy — ku dobru ich samych, ich rodzin, ku pożytkowi narodu i państwa.

W tym przekonaniu przedkładamy Wam obywatele posłowie niniejszy projekt ustawy do zatwierdzenia. (Oklaski).

Zgon posłanki Doroty Kłuszyńskiej

WARSZAWA. — Dnia 22 bm. zmarła, przeżywszy lat 78, wieloletnia działaczka społeczna Dorota Kłuszyńska, posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okręgu nr 2 — Pruszków. Zmarła była również posłanką na Sejm Ustawodawczy.

Dorota Kłuszyńska była przewodniczącą Zarządu Głównego Tow. Przyjaciół Dzieci i mimo podeszłego wieku aktywnie uczestniczyła w pracy społecznej, biorąc szczególnie żywy udział w walce w plagą alkoholizmu.

ONZ potępiła dyskryminację rasową w Unii Poł.-Afrykańskiej

NOWY JORK. — Specjalna komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła dyskusję w sprawie konfliktu rasowego w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Jak wiadomo, w sprawie tej złożony został w komisji wniosek 18 państw arabskich, azjatyckich i południowo-amerykańskich, proponujący utworzenie komisji ONZ, której zadaniem byłoby zapoznanie się ze stosunkami rasowymi w Unii Południowo-Afrykańskiej i złożenie sprawozdania następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

W okresie działania tej komisji rząd Unii Południowo-Afrykańskiej zobowiązałby się do zawieszenia ustaw dyskryminacyjnych.

Delegacja radziecka złożyła poprawkę do rezolucji 18 państw, zmierzającą do wzmocnienia tej rezolucji, która została przyjęta przez Zgromadzenie 35 głosami przy wstrzymaniu się od głosu 22 delegatów (USA, Anglia, Francja i in.).

Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA. — Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta pierwsze posiedzenie Rady Ministrów powołanej przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwałą z dnia 21 bm.

Rada Ministrów uchwaliła regulamin prac rządu.

Wizyta prezesa Rady Ministrów u przewodniczącego Rady Państwa

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Bolesław Bierut złożył dnia 22 bm. wizytę przewodniczącemu Rady Państwa, Aleksandrowi Zawadzkiemu.

W ścisłym kontakcie z Gomułką, Tito i Raikiem

chciał obalić ustrój demokratyczny

Zeznania Slansky'ego odsłoniły wredne oblicze wytrawnego agenta imperialistów

PRAGA. — Na popołudniowym posiedzeniu, w dniu 20 bm. sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Jako pierwszy zeznawał kierownik antypaństwowego ośrodka spiskowego, Rudolf Slansky.

Oskarżony przyznał się do szpiegostwa, zdrady stanu, sabotażu i zdrady wojskowej.

Zeznania Slansky'ego dotyczyły jego trockistowskiej działalności przed drugą wojną światową i działalności dywersyjnej w ruchu partyzanckim w Czechosłowacji.

Oskarżony przyznał, że jest winien śmierci wybitnego działacza Komunistycznej Partii Czechosłowacji, bohatera narodowego, Jana Sverm.y.

Dalsze zeznania Slansky'ego dotyczą jego zbrodniczej działalności po wyzwoleniu Czechosłowacji, gdy pełnił funkcje sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Zeznał on, że świadomie wysuwał na odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym i państwowym wrogów demokracji ludowej: nacjonalistów burżuazyjnych, bezpośrednich agentów wywiadu amerykańskiego i innych wywiadów zachodnich, sjonistów, osoby, które współpracowały z Gestapo itd.

Slansky obszernie opowiedział o kontaktach z agentem imperialistów amerykańsko-angielskich Zilliacusem. Kontakt ten nawiązał Slansky już w 1946 roku.

Odpowiadając na pytania głównego oskarżyciela, do jakich celów zmierzali spiskowcy, gdy wiązali się z Zilliacusem, Slansky oświadczył, że chodziło o realizację celów imperialistów angielsko-amerykańskich, zmierzających do odbudowy kapitalizmu w Czechosłowacji i do przygotowania trzeciej wojny światowej.

Przy nawiązywaniu kontaktów z wrogimi elementami w partiach komunistycznych — zeznał Slansky — w komunistycznej Partii Czechosłowacji — ze mną, w Polsce — z Gomułką, w Jugosławii — z Tito, w Bułgarii — z Kostowem, na Węgrzech — z Raikiem. Zilliacus werbował te wrogie elementy do szeregów swych agentów.

Slansky mówi dalej o zbrodniczych kontaktach z kliką Tito. „Współpraca z agenturą titowską — oświadczył Slansky — szła w kilku liniach; po linii partyjnej, w gospodarce narodowej, w armii i w organach bezpieczeństwa".

Następnie Slansky zeznał, że był związany również z organizacjami sjonistycznymi—narzędziem imperializmu amerykańskiego.

Mówiąc o swej wrogiej działalności w łonie partii komunistycznej, Slansky zeznał: **„Dążyłem do zmiany rewolucyjnego charakteru partii komunistycznej, osłabialiśmy ją przyjmując do szeregów partii elementy burżuazyjne i drobnomieszczańskie". „Stosowałem** — mówił dalej Slansky — **w aparacie partyjnym niesłuszne, wrogie metody antypartyjne... Osłabialiśmy więź partii z ludem pracującym. Usiłowaliśmy izolować partię".**

Mówiąc o dywersyjnej działalności ośrodka spiskowego w dziedzinie gospodarki narodowej, Slansky przyznał, że spiskowcy hamowali rozwój ciężkiego przemysłu — podstawy gospodarki, dążyli do tego, aby osłabić stosunki z ZSRR i uzależnić gospodarkę kraju od kapitalistycznego zachodu.

„Nasza wroga działalność w dziedzinie rolnictwa — zeznał oskarżony — przejawiała się również w sabotowaniu socjalistycznej przebudowy rolnictwa..."

Slansky przyznaje, że w polityce zagranicznej spiskowcy działali **„w kierunku orientacji na zachodnie mocarstwa kapitalistyczne, w kierunku oderwania Czechosłowacji od sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej".**

Dalsza część zeznań oskarżonego dotyczyła prób ośrodka spiskowego wykorzystania dla swych celów armii i organów bezpieczeństwa państwowego, przygotowania ich do zagarnięcia władzy i „usunięcia" prezydenta Czechosłowacji Klementa Gottwalda.

Następnie główny oskarżyciel cytuje list wysłany do oskarżonego przez wywiad amerykański. **Z tekstu listu wynika, że po usunięciu Slansky'ego ze stanowiska sekretarza generalnego KPCz wywiad amerykański proponował mu „bezpieczne wycofanie się na Zachód" i zapewniał mu „azyl, bezpieczne ukrycie".**

W zakończeniu zeznań Slansky przyznaje się do wszystkich wysuniętych przeciwko niemu oskarżeń.

W dniu 21 bm. sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych Gamindera i Clementisa.

Grupy związkowe radzą...

Sprawy codzienne

ZMIANA kończyła się. Radiowęzeł przerwał nadawanie jakiejś płyty i zapowiedział:

— Zaraz po zmianie zbierze się grupa Lewandowskiej z przędzalni średniej. Miejsce zebrania — kantorek majstra. Grupa Józefy Kubisiak zbiera się...

Tego dnia większa ilość mężów zaufania zwoływała zebrania swych grup związkowych. I tu, w zakładach im. Dzierżyńskiego i w innych fabrykach łódzkich, na dobre rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz związkowych.

PRZEDE WSZYSTKIM — PRODUKCJA

PRZEWODNICZYŁ zebraniu Adamczyk, radę oddziałową reprezentowała Lisiecka. „Grupowa", Teresa Lewandowska, rozpoczęła sprawozdanie.

— Przyjemnie jest mówić o dobrym — rzekła, odrywając oczy od kartki. — Ludzie w naszej grupie pracowali w ubiegłym okresie sumiennie i ofiarnie. Wszyscy, współzawodniczyli w produkcji. Uczciliśmy 1 Maja i dzień ogłoszenia Konstytucji, staraliśmy się pracować jak najlepiej w okresie przygotowań do Zlotu Młodych Przodowników w Warszawie. Potem przyszedł Czyn przedwyborczy. Możemy być dumni, że nie tylko świadomie głosowaliśmy na kandydatów Frontu Narodowego, ale i z tego, że daliśmy dodatkowo pewną ilość kg przędzy. Teraz wykonujemy zobowiązania podjęte na cześć Rewolucji Październikowej.

Pochwaliła swoją grupę, ale „wygarnęła" i to, co ciężarem leżało jej na sercu. Choćby sprawy składek. Do niedawna jeszcze były w grupie aż 8-miesięczne zaległości składkowe. A to nie świadczy dobrze o świadomości członków. Nie bez winy jest jednak i poprzedni mąż zaufania.

Tak, mąż zaufania to wielka rzecz. Bo do niego należy i praca nad uświadamianiem ludzi, i mobilizacja dla bieżących zadań produkcji. To wreszcie pilne wysłuchiwanie ludzkich trosk i kłopotów. W dyskusji odbiły się te sprawy jak w zwierciadle.

— No, powiedzcie sami — mówiła Pasikowska — przecież i ja chciałam plany wykonywać na „sto dwa". A tu majster nie przejmuje się moją maszyną, widzi, że źle idzie, ale nic na to nie chce poradzić...

Genowefa Ostojska ma znów duże zrywy na maszynie i również czeka na pomoc majstra.

Kłopoty są i z obciąganiem. Ale widać już poprawę w pracy obciągaczy. Prządka Maciejewska na przykład widzi po własnej pracy, że i na jej zmianie obciąganie poprawiło się znacznie.

To zainteresowanie się sprawami własnej, codziennej pracy na przędzalni, to zdrowy objaw. I zebranie wyborcze grupy związkowej jest okazją, by wydobyć na wierzch błędy i niedociągnięcia, dostrzegane przez tkaczy i prządki, omówić je i tu, na zebraniu poszukać dróg załatwienia.

Szeroki oddźwięk znajdują na zebraniach związkowych i sprawy bytowe.

NA FABRYCZNYCH ZEBRANIACH

ZEBRANIA trwają. Tysiące ich w samej Łodzi. Ale już teraz można zauważyć, że w okresie kampanii sprawozdawczo - wyborczej do władz związkowych wzrosło zainteresowanie członków dla spraw związków zawodowych.

W ZPB im. Dzierżyńskiego dowiedzieliśmy się o wielu sprawach, którymi żyją ludzie pracy, a których rozwiązania szukają w swoich radach zakładowych. Dowiedzieliśmy się więc, że majster Kamecki nie potrafił załatwić sprawy fartuchów dla ludzi ze swojego zespołu, że dobra pracownica Janina Similak z ul. Chrobrego 8 ma kłopoty ze współlokatorką, która jej „obrzydza życie", dążąc do tego, by Similakowa wyniosła się z mieszkania, że mąż zaufania z wydziału ruchu, Pietranek, chciałby zainicjować na zebraniu swej grupy akcję nowych zobowiązań, ale nie wie, jak się do tego zabrać.

Sekretarz rady, Dziedzic, notował wszystko skrzętnie. W sprawie fartuchów zadzwonił natychmiast do majstra i powiedział, co ma zrobić; w obronie Similakowej przed nieznośną współlokatorką i trzeba będzie interweniować w radzie narodowej; Pietrankowi udzielił odpowiednich wskazówek.

— To bardzo dobrze z waszej strony, że interesujecie się zobowiązaniami — rzucił Pietrankowi. — Dajecie dowód zrozumienia dla planu i dla przedterminowego wykonania zadań...

— Ale, sekretarzu! — to przecież nie tylko ja... Właściwie cała moja grupa chciała je podjąć, przyszedłem więc, by się poinformować.

NAJWAŻNIEJSZY CEL

„MASY pracujące odczuwają jeszcze niemało kłopotów i dolegliwości w życiu codziennym... Ale masy pracujące wiedzą też co raz lepiej, że te braki i usterki mogą być zwalczone..."

Te słowa Bolesława Bieruta stały się dla ludzi pracy źródłem otuchy i bodźcem do czynu. Świadomość stałego pokonywania trudności to przecież cenny i drogi towarzysz w nieustannym marszu naprzód. Dlatego jakże wymowne są słowa postanowień robotniczych na zebraniach fabrycznych, kiedy załogi zobowiązują się pracować lepiej i dążyć do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, dbać o kulturę miejsca pracy, o czystość i porządek..

Taka uchwała zapadła i na zebraniu grupy związkowej Teresy Lewandowskiej w ZPB im. Dzierżyńskiego i na wielu innych. O czym te uchwały świadczą?

O tym, że ludzie w swej pracy widzą cel najważniejszy, że wiedzą, mając naoczny przykład Związku Radzieckiego, iż jej wyniki przecież pomogą zwalczyć niedomagania i bolączki codziennego życia i że tego celu, wielkiej sprawy wykonania planów i przedterminowego wykonania całej 6-latki, nie przesłonią żadne trudności.

F. B.

Na scenach łódzkich

„Z iskry rozgorzeje płomień"

w Państwowym Teatrze Powszechnym

GRANA obecnie w Teatrze Nowym sztuka Wiszniewskiego „Niezapomniany rok 1919" pokazuje historyczny moment, kiedy płomień rewolucji, rozgorzawszy żywiołowym ogniem, spalał i spopielał ostatnie szczątki pozostałości ustroju kapitalistyczno - carskiego. Natomiast sztuka znakomitego pisarza gruzińskiego Szałwy N. Dadianiego przenosi nas w czasy, kiedy tliły dopiero te iskry buntu i oporu, które z biegiem czasu zmienią się w potężny, zwycięski płomień.

Zasadnicze momenty sztuki Dadianiego „Z iskry rozgorzeje płomień" rozgrywają się w Batumie na przełomie roku 1901-1902.

Niedawno przed tym, więc w roku 1898, odbył się Pierwszy Zjazd SDPRR. Zjazd ten nie zjednoczył jeszcze walczącego proletariatu rosyjskiego w jedną silną partię, jeszcze nie dał jej ani statutu, ani programu. Nie stworzył scentralizowanego kierownictwa ani łączności pomiędzy poszczególnymi grupami marksistowskimi, pracującymi po partyzancku na wielkich obszarach rosyjskiego imperium.

O działalności jednej z takich grup — batumskiej — opowiada nam właśnie sztuka Dadianiego.

„W marcu 1902 r. odbywają się wielkie strajki i demonstracje robotników batumskich, zorganizowane przez Batumski Komitet Socjaldemokratyczny. Demonstracja batumska poruszyła robotników i masy chłopskie Zakaukazia" — mówi o tym krótki kurs historii WKP(b). Ale Dadiani w sztuce swojej pokazuje nam genezę tych wypadków i rozszerza to, co nie zmieściło się w ramach powyższego, skondensowanego stwierdzenia historycznego faktu.

Dadiani w szeregu mocnych scen przypomina, jak kapitał krajowy i zagraniczny, popierany przez carski reżym, wyzyskiwał i gnębił masy pracujące — jak w odpowiedzi na to narastała świadomość klasowa robotników i wzmacniał się ich rewolucyjny opór przeciwko wyzyskiwaczom. Wykazuje metody pracy i trudności, z jakimi musieli parać się członkowie pierwszych kółek rewolucyjnych, ich samozaparcie i bohaterstwo. Demaskuje działalność tych, którzy żonglując pseudomarksistowskimi hasłami chcieli rozbić jedność partii robotniczej. Uwypukla rolę prasy podziemnej, a przede wszystkim przez cały ciąg sztuki uwidacznia dominującą rolę młodego wówczas Stalina, realizującego w Batum zasadnicze wskazania Lenina.

Oto co na przykład mówi Stalin w wieczór noworoczny roku 1902, w pokoju robotnika Sylwestra, gdzie zeszło się grono towarzyszy:

„Robotnik w tej walce z samowładztwem, kapitalistami i obszarnikami ma tylko jedną drogę. Tą drogą jest stworzenie bojowej, zwartej, zdyscyplinowanej partii robotniczej. U nas już istnieją zręby takiej organizacji. Są to robotnicze koła na fabrykach, w zakładach przemysłowych, które teraz powinniśmy połączyć w jedną socjaldemokratyczną organizację. Razem z całą klasą robotniczą Rosji będziemy walczyć przeciwko naszym ciemiężycielom".

Jest to tylko próbka tego, ile wartości historycznej ma tekst sztuki Dadianiego. W ten sposób „Z iskry rozgorzeje płomień" jest jak gdyby popularną, sceniczną ilustracją historii KPZR i na tym też polega wielka wartość propagandowa tej sztuki.

Przedstawienie w Teatrze Powszechnym, wyreżyserowane przez Jadwigę Chojnacką, poszło też po drodze uwypuklenia owej prawdy historycznej. Reżyserka słusznie zrezygnowała z pewnych barwnych, czysto widowiskowych efektów, przez co pogłębiony został główny ideologiczny nurt sztuki oraz zasadnicza jej idea: wykazanie dziejowej roli, jaką w momentach tych odegrał Józef Stalin.

Było to realistyczne widowisko. Przez scenę przesuwali się prawdziwi, żywi ludzie, bliscy nam. I dlatego też bliska widowni stała się sztuka Dadianiego.

Główną rolę Stalina zagrał Jerzy Walczak. Ujął ją z wielkim skupieniem wewnętrznym, siłą i spokojem. Wprawdzie dojrzałością i doskonałością techniki nie dorównał on Butrymowi, który w „Niezapomnianym roku 1919" stworzył w roli starszego o kilkanaście lat Stalina prawdziwą kreację, jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że Walczak jest dopiero pierwszy rok na scenie, stwierdzić trzeba, że jego odtworzenie postaci Stalina dowodzi wielkich możliwości artystycznych tego młodego aktora.

Z postaci kobiecych wysuwa się w sztuce Dadianiego na czoło żona robotnika-rewolucjonisty Cabu, piękny typ kobiety-proletariuszki, która przeżywa dwukrotnie osobisty dramat, a do końca pozostaje wierna swojej idei. Zagrała ją z wielką bezpośredniością i szczerością Ewa Brok.

Omawiając spektakl o tak wielkiej obsadzie, trudno zanalizować szczegółowo grę poszczególnych artystów, którzy z wielką pracowitością i pietyzmem podeszli do tekstu sztuki. Stwierdzamy więc tylko, że poziom gry był wyrównany, przy czym postacie pozytywne wypadły na ogół mocniej i sugestywniej niż negatywne.

Ze względu na wartości ideologiczne i dydaktyczne tej sztuki, należałoby spopularyzować ją wśród najszerszych mas i udostępnić ją młodzieży.

M. J.

Wiceprezesi Rady Ministrów



Józef Cyrankiewicz — Władysław Dworakowski



Tadeusz Gede — Piotr Jaroszewicz



Stefan Jędrychowski — Hilary Minc



Zenon Nowak — Konstanty Rokossowski

Lepsza woda w studni...

W czerwcu br. zabrano do naprawy z domu przy ul. Skarbowej nr 23 motor elektryczny, dostarczający do zbiornika wodę.

Mija 5 miesięcy i lokatorzy w żaden sposób dowiedzieć się nie mogą, co stało się z motorem. Terenowa dyrekcja MZBM nabrała wody do ust i nie odpowiada.

Ale 20 lokatorów tego domu pragnie mieć wodę u siebie, a nie w ustach wymienionej dyrekcji.

Czas najwyższy skończyć z tym nieporozumieniem i położyć kres pytaniom: jak długo jeszcze? (p)

HALLO POLSKIE RADIO

PONIEDZIAŁEK, 24 LISTOPADA

14.10 Dla klasy III — słuchowisko K. Artyniewicz pt. „Rzeka". 14.30 Muzyka. 14.40 Koncert solistów. 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli — audycja pt. „Jak uczyć wierszy". 15.15 Audycja PCK dla chorych. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 16.20 Z cyklu: „Kompozytor tygodnia" — Dymitr Kabalewski. 17.15 Program lokalny. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49". 18.40 „Nasze chóry śpiewają". 19.00 Utwory organowe — płyty. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 11. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.20 Koncert. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 22.20 Muzyka radziecka.

WTOREK, 25 LISTOPADA

14.10 Audycja dla klasy IV. 14.30 Dla klasy VII — słuchowisko H. Januszewskiej pt. „Łowcy ludzi". 15.10 „Nowy adres" — opowiadanie Ilji Kotienko. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 16.20 Program lokalny. 18.40 Utwory fortepianowe kompozytorów radzieckich. 19.10 Reportaż literacki. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 Koncert. 21.50 Muzyka z płyt. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 22.20 Gra Orkiestra Taneczna PR. 23.00 Koncert solistów i orkiestry. 23.20 Muzyka dawna.

KINA

BAŁTYK — Nauczyciel — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Festiwal Filmów Dokumentalnych: 34 rocznica Rewolucji Październikowej — 14, 17, 18, 19. Poszukiwacze złota — 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 13, 15, 16
1 MAJA — Legitymacja partyjna — 15.30, 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Śmiali ludzie — 14, 16, 18, 20
MUZA — Aleksander Newski — 16, 18, 20
PIONIER — Orzeł Kaukazu I ser. — 15, 17, 19
POLONIA — Nauczyciel — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 16, 18, 20
REKORD — Dwaj panowie F — 14, 16, 18, 20; pon. Dziewczyna u źródła — 18, 20
ROMA — Dziewczęta z baletu — 16, 18, 20
SOJUSZ — Na arenie — 15, 17, 19; pon. Mongolia w ogniu — 18, 20
STYLOWY — Skrzydlaty dorożkarz — 14, 16, 18, 20
ŚWIT — Świniarka i pastuch — 16, 18, 20
TATRY — Opowieść o prawdziwym człowieku — 14, 16, 18, 20; pon. Radosne spotkanie — 16, 18, 20
WISŁA — O 6 wieczorem po wojnie — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Niezapomniany rok 1919 — 14.15, 16.30, 18.45, 21
WOLNOŚĆ — Niezapomniany rok 1919 — 13.15, 15.30, 17.45, 20
ZACHĘTA — Grzesznicy bez winy — 16, 18, 20

Red. Naczelny: E. Kroniewicz
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 102a
Tel.: 112-60, 223-05, 129-13, 137-47, 103-04,
Wydawca: RSW „Prasa"
Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr.
D-3-30590

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Świeży kłopot z nieświeżą rybą

Kupiłam w sklepie rybnym przy ul. Więckowskiego nr 2 rybę — podobno leszcza. Po przyjściu do domu, stwierdziłam, że ryba jest w stanie gnilnym i nie nadaje się do jedzenia.

Wróciłam do sklepu z rybą, żądając zwrotu pieniędzy.

— Proszę stąd wyjść i nie robić szumu! — zawołał sprzedawca. Więc wyszłam z cuchnącą rybą.

Czy wolno za zgniłe ryby pobierać pieniądze?

(—) Emilia Lisowska
ul. Próchnika nr 19

Szybko i sprawnie

Kierowniczka sklepu MHD przy ul. Abramowskiego 9 odmówiła przyjęcia pieniędzy za dostawę mleka do domu, zasłaniając się zamknięciem listy. Nie miała jednak racji, gdyż dekada jeszcze się nie skończyła.

Dopiero interwencja kierownika zaopatrzenia dyr. MHD Łódź—Południe przywołała kierowniczkę sklepu do porządku. Na podkreślenie zasługuje szybkie i sprawne załatwianie sprawy, bez uciekania się do próśb i zażaleń.

Przykład — godny naśladowania.
T.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Papierosy z dokładką?

W kiosku u zbiegu ulic Zgierskiej i Podrzecznej poprosiłem o paczkę papierosów „Mewy". Wraz z papierosami dano mi do kupna książkę za 2 zł 40 gr. Gdy się temu sprzeciwiłem — wręczono mi kalendarzyk za 1 zł 90 gr.

Czyżby Polski Monopol Tytoniowy warunkował sprzedaż swoich wyrobów od nabycia przez kupującego książki lub kalendarza, czy też jest to samowola sprzedawcy?

(—) Jan Sujeł
Drewnowska nr 49

TEATRY

Nowy — nieczynny; pon. nieczynny
Im. St. Jaracza — „Grzech" — 16 i 19; pon. „Rewizor" — 19, bilety wyprzedane
Powszechny — „Z iskry rozgorzeje płomień" — 14.30 i 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15; pon. nieczynny
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15; pon. nieczynny
Żydowski — „Optymistyczna tragedia" — 19.15; pon. „Optymistyczna tragedia" — 19.15
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 12 i 17; pon. nieczynny

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54 Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Jutrzejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24 b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Jutro dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Rozmawiamy z gimnastyczkami FSGT

Pozdrówcie sportowców polskich!

Olbrzymie podatki na zbrojenie hamują rozwój sportu robotniczego Francji

228,25:222,15

Ostateczna punktacja meczu Włókniarz—FSGT

Ostateczny wynik meczu gimnastycznego FSGT—Włókniarz brzmi 228,25:222,15 punktów dla Włókniarza.

W punktacji indywidualnej: 1) Rakoczy — 39,60 pkt., 2) Kurzanka — 38,55 pkt. Najlepsza z Francuzek, Gally, uzyskała 38,30 pkt. i zajęła trzecie miejsce. Czwarte i piąte miejsca zajęły: Wcisło i Marcińczak — po 38,25 pkt., a na 6 miejscu znalazła się jako druga, zawodniczka FSGT, Voilot — 37,25 punktów.

* * *

SYMPATYCZNY zespół gimnastyczek francuskich, zrzeszonych w FSGT opuścił w sobotę wieczorem Łódź, udając się w dalszą podróż — na Wybrzeże.

Łódź była pierwsza, która oglądała drużynę francuską, a w czasie jej dwudniowego pobytu mieliśmy możność przeprowadzenia szeregu rozmów z zawodniczkami francuskimi i kierownictwem ekipy.

COLLETE FANARA przybyła do nas wprost z Moskwy, gdzie przebywała wraz z delegacją kobiet francuskich. Malutka, czarnowłosa Colette interesowała się szczególnie urządzeniami sportowymi w Związku Radzieckim. Brała ona również udział w Olimpiadzie w Helsinkach i ma jeszcze świeżo w pamięci zbliżenie sportowców całego świata, któ re dzięki sportowcom radzieckim, cechowało XV Olimpiadę.

OMER BERNARD, kierownik ekipy zaznacza, że FSGT jest jedyną postępową organizacją sportową we Francji i borykać się musi z licznymi trudnościami, gdyż rząd francuski nie udziela jej pomocy materialnej. Stały i szybki wzrost cen we Francji utrudnia federacji nabywanie sprzętu sportowego. Organizacja zawodów również jest wysoce utrudniona ze względu na znaczne koszty przejazdu.

— Tak, tak — mówi Bernard — u nas niesamowicie drogo kosztują bilety kolejowe i autobusowe.

Jako przykład przytoczył on, że cena roweru wyścigowego wynosi 20 tysięcy franków, z czego 8 tysięcy, to podatek. Podatki we Francji są olbrzymie, a wszystko to płacą ludzie pracy, aby pod dyktando Amerykanów rząd burżuazyjny mógł przeprowadzać zbrojenia.

Cała ekipa jest szczęśliwa z przyjazdu do Polski. FSGT dąży do dalszego rozszerzenia kontaktów ze sportowcami krajów demokracji ludowej.

MŁODZIUTKA COURTIS, która na zawodach zaprodukowała trudny i precyzyjny układ ćwiczeń na równoważni, gimnastykuje się od piero 4 lata. Zachwycona jest ona przyjęciem, jakie zgotowali Francuzkom sportowcy łódzcy i twierdzi, że ta pierwsza podróż za granicę zostanie jej długo w pamięci.

PESCHER, wysoka, wysmukła, zna już Polskę z 1950 r., kiedy to wraz z Richardot i Voilot przyjechała na pokazowe zawody do Łodzi, Krakowa i Radomia.

Pescher twierdzi, że gimnastyka, to jej żywioł i uważa tę gałąź sportu za najpiękniejszą i najwszechstronniej rozwijającą. Należała do FSGT już jako 13 - letnia dziewczynka. Zapytana o wrażenia z pobytu w Polsce, oświadczyła, że jest ich już tyle, że trudno wyrazić je w paru zdaniach. Uśmiechając się radośnie, stwierdziła krótko:

— Mogłabym napisać o tym cały artykuł.

Ekipa francuska jest niezwykle zadowolona z gościnnego przyjęcia i prosi, żeby za pośrednictwem „Expressu Il." pozdrowić w jej imieniu wszystkich sportowców łódzkich i całej Polski.

Imponujący bilans

Zdobyte nowe rekordy świata

wskazują na wspaniały wzrost poziomu lekkoatletyki ZSRR

Jak co roku lekkoatleci radzieccy mogą poszczycić się na zakończenie sezonu imponującym bilansem osiągnięć sportowych. Rok olimpijski wzmógł jeszcze pracę nad podniesieniem poziomu sportu wyczynowego, toteż tegoroczny bilans jest szczególnie owocny.

Lekkoatleci radzieccy poprawili ogółem 34 rekordy krajowe, z których 8 przewyższa rekordy świata i Europy. Wiele rekordów poprawili również juniorzy.

Niektóre rekordowe wyniki poprawiono kilkakrotnie. Tak np. rekord świata kobiet w dysku pobiła dwukrotnie Romaszkowa, a następnie i Dumbadze fantastycznym wynikiem 57,04 m. Podobnie w pchnięciu kulą Zybina poprawiała rekord światowy trzykrotnie.

Doskonały wynik w chodzie sportowym na 50 km uzyskał Uchow — 4.20.30 godz. Jest on prawie 7 min. lepszy od rekordu świata Włocha Dordoni. Do czołowych zawodników należą m. in. Szczerbakow, najlepszy trójskoczek Europy (15,98 m) oraz Litujew, który ustanowił niedawno nowy rekord Europy na 400 m ppł. — 51,2. Z innych konkurencji znacznie poprawiły się wyniki w biegach długodystansowych, w skoku o tyczce i w rzucie młotem.

Z młodych zawodników specjalnie wyróżnili się w tym sezonie: ślusarz fabryki samochodów w Gorki — Anufriew, rekordzista ZSRR w biegu na 10.000 m oraz student z Białorusi — Kriwonosow, rekordzista ZSRR w rzucie młotem.

Przeciętne wyniki we wszystkich konkurencjach wzrosły znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym, co świadczy o ogólnym podniesieniu poziomu lekkoatletyki radzieckiej.

Zgierz—Piotrków w zapasach

Piotrków — Zgierz. Takie oto zawody zapaśnicze odbędą się w niedzielę, 23 bm., w Zgierzu, w sali Zw. Zawodowych, o godz. 11.

Spotkanie zorganizowano z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ponieważ poprzednie zebranie zwołane celem dokonania wyboru nowych władz sekcji atletycznej WKKF nie doszło do skutku (zbyt małe zainteresowanie ze strony kół sportowych), ustalono nowy termin obrad. Odbędą się one w lokalu WKKF w poniedziałek, 24 bm., o godz. 18.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI

PIĄTKA z ulicy Barskiej

49)

Przyboczni, milcząc, rozsunęli się w trójkąt, obejmując nim gromadkę.

Przemowę swą zaczął Zenon dziesięć minut po pierwszej, skończył za pięć druga. Trzy kwadranse — mówiąc płynnie i prędko — bombardował swych młodych podwładnych wszelkiego rodzaju argumentami zaczerpniętymi ze skarbca rodzimej perfidii politycznej. Czegóż tam nie wsadził! I rozbiory, i powstania. I Kościuszkę, i rok trzydziesty dziewiąty. I Armię Krajową. Nawet Monte Cassino ze swymi makami krwawiącymi się w dziadowskich piosenkach warszawskich wydrwigroszów. Rzeczpospolita odmienił we wszystkich siedmiu przypadkach. Przepisową ilość razy powtórzyło się słowo „okupacja". A potem skok z wysokiego konia w dół. Ku sprawom osobistym, intymnym. O ojcu Marka i matce Zbycha, o rodzicach Jacka i matce Kazka. Zenon odwoływał się do ich pamięci tak nachalnie, aż Jacek pomyślał, że bluźni. Tłumaczył, na co idą gromadzone przez nich „fundusze". „Wy myślicie, że to cynicznie zbieranie forsy, że to tonie w mojej prywatnej kieszeni. Tymczasem to jest depozyt patriotyczny" — grzmiał.

Przydawał wagi czynom pospolitym, niepięknym, nędznym. Uwzniośląl bohaterów kiepskiej awantury kryminalnej. Nobilitował ich złodziejstwo. A tak podniosłszy ich rangę — tym straszliwszych kar żądał za dezercję z posterunku. Po laurach wieńczących skronie „bojowców" przyszła kolej na zwyczajny szantaż. Oczywiście brzydka treść otrzymała szlachetniejszą nazwę: kara za przewinę popełnioną w ogniu walki. „Gdzie jest ten ogień?" — znów złośliwie niemal pomyślał Jacek. Ognia wprawdzie jeszcze nie było, ale Zenon rad by najbardziej gorącym, piekielnym płomieniem spalić raz jeszcze Warszawę, dlatego tylko, że nie była jego. Nienawidził każdego skrawka białego tynku, każdego nowego domu, świeżego płatu asfaltu, pokrytego minią przęsła mostowego, oczyszczonej ulicy — o n i to zrobili! Nienawiść swą wzmacniał mamoną, tą zdobywaną w bandyckich napadach i tą — o czym chłopcy już nie wiedzieli — wypłacaną mu w cudzoziemskich banknotach — a przecież nie dawanych darmo, przekazywanych z zagranicy ściśle poufnie, drogami mniej lub więcej dyplomatycznymi, zawsze tajemnymi. Tak, ognia jeszcze nie było, ale podpalacze knuli już spisek. Szukali pomocników, wykonawców — terroryzując, grożąc, karząc, byle tylko ugiąć, zastraszyć, zniepraw ić tak skutecznie, by młode ręce bezwolnie były posłuszne nakazom bratobójczych zbrodni, by umiały bez drgnienia podłożyć płomień pod nowy dom — własny, stojący na którejkolwiek ulicy Warszawy. Więc Zenon huczał — jak puchacz — o kodeksie żołnierskich obowiązków, groził wszelkimi karami, gdyż — naprawdę — to on bał się ich więcej, niż oni jego.

Skończyły się groźby — „szef" z powrotem przeszedł do „celów szczytnych". Jeszcze dwakroć — ale już w jednym zdaniu — wspomniał o karzącym ramieniu organizacji, rychlej dosięgającym zdrajców niźli wrogów, i dość nagle zamknął swoją mowę zasadniczym pytaniem:

— ...Widzicie więc, do czego zostaliście powołani. Zapomnieliście jednak o swej przysiędze sprzed dwu lat. Wypada mi was powtórnie zapytać: czy ze mną, czy przeciw mnie? Odpowiadać natychmiast, gdyż inaczej, no...! Ty, Marek, mów pierwszy!

Słuchając Zenona Marek zawsze bez oporu poddawał się jego żywemu słowu. Wrażliwy był nie na argumenty — za szybko je przedkładano, by mógł je osądzić — lecz na sam dźwięk mowy, na niski, spokojny, głęboki ton, na którym wygrywał Zenon swe misterne zdania, długie, okrągłe okresy, spiętrzał przymiotniki, bardziej tym upajając niż przekonując.

(D.c.n.)

Sztafety ZMP przyniosą
dumne meldunki młodzieży
o wykonaniu zobowiązań ku czci wyborów

Dnia 22 listopada we wszystkich kołach ZMP w Łodzi odbyły się specjalne masówki młodzieży, na których podsumowano wykonanie zobowiązań z okazji wyborów do Sejmu oraz dla uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Następnie młodzież ustaliła skład sztafet, które poniosą w niedzielę 23 meldunki na wiece dzielnicowe. Na zakończenie masówek odbyły się występy zespołów artystycznych oraz wieczornice.

W niedzielę, 23 listopada, we wszystkich dzielnicach ZMP odbywają się dzielnicowe masówki młodzieży, na których przemawiać będą przewodniczący zarządów ZMP, przewodniczący dzielnicowych Komitetów Obrońców Pokoju oraz przedstawiciele wojska. Przybyłe na masówki sztafety złożą meldunki, po czym zebrani dokonają wyboru sztafet na wiec ogólnołódzki.

Dnia 24 bm. zbierze się młodzież na ogólnołódzkiej masówce w hali „Włókniarza" na Widzewie. Przybędą tu również sztafety motocyklowe z terenu Łodzi i z ośmiu województw oraz sztafeta centralna. Na masówce przemówi do młodzieży wiceprzewodnicząca ZŁ ZMP, przedstawiciel ŁKOP oraz przedstawiciel wojska.

Po części oficjalnej odbędzie się bogata część artystyczna. Wystąpi w niej zespół mandolinistów P. R. pod dyr. Ciukszy, balet zakładów im. Harnama, chór Technikum Budowy Maszyn, Technikum Handlu Zagranicznego, balet VII PGL oraz soliści z Wyższej Szkoły Aktorskiej i Muzycznej.

W pokazie szermierczym wezmą udział sportowcy „Gwardii", zaś w pokazie gimnastycznym kadra „Ogniwa" wyjeżdżająca na mistrzostwa do Poznania.

Początek masówki o godz. 16.30. Wstęp bezpłatny. (u)

Specjalny film
o walce z pijaństwem nakręci się w Łodzi
w czasie zjazdu
przeciwalkoholowego

W pierwszej połowie grudnia odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd przedstawicieli komitetów przeciwalkoholowych.

Na zjeździe omówi się zagadnienie walki z pijaństwem oraz opracuje wytyczne dla wojewódzkich komitetów przeciwalkoholowych.

Uczestnicy zjazdu zwiedzą istniejące w Łodzi poradnie przeciwalkoholowe oraz zapoznają się z pracą i osiągnięciami przyfabrycznych komitetów.

W czasie narad nakręcony będzie film na temat walki z nałogiem pijaństwa. Od 7 grudnia br. w gmachu ORZZ przy ul. Traugutta 18 odbywać się będzie wystawa przeciwalkoholowa. (j)

OBRAZKI z miasta

Tuby biurokracji

Wiadomo, że kupując w drogerii pastę do zębów czy glicerynę zgęszczoną, trzeba w zamian oddać zużytą tubę. I słusznie. Bo oszczędność nas przecież obowiązuje, a ołów, z którego wyrabiane są tuby, należy do surowców dość drogich.

Idąc więc wczoraj do apteki w celu kupienia „Dermatolu", nie omieszkałem zabrać ze sobą zużytej tuby po tym leku. I...

— Nie przyjmujemy tub — oświadczono mi w aptece.

— Ale dlaczego, proszę pana? Czy tuby po „Dermatolu" są nic nie warte?

— Są tyle samo warte, co inne tuby, tylko że my nie przyjmujemy żadnych tub.

— Wy nie przyjmujecie, a drogerie żądają!

— Bo oni mają zarządzenie, a my go nie mamy...

Ooo, święta i tępa biurokracjo! Niezbadane są drogi, którymi chadzasz. (z)

Pół wieku
przeżyli ze sobą małżonkowie Górscy

Niecodzienną uroczystość obchodzić będą w dniu 26 bm. małżonkowie Maria i Tomasz Górscy zamieszkali przy ul. Sierakowskiego 65.

W dniu tym mija 50 lat od chwili kiedy stanęli na kobiercu ślubnym.

Obydwoje pracują w ZPJ-G im. Wróblewskiego i są przodownikami pracy stanowiąc wzór dla innych członków załogi.

Z okazji „złotych godów" składamy im serdeczne gratulacje.

Uczniowie łódzcy
biorą udział
w konkursie „Książka
naszym przyjacielem"

Uczniowie szkół podstawowych w Łodzi masowo przystąpili do konkursu pt. „Książka naszym przyjacielem".

Młodzież znalazła wiele form popularyzowania wśród kolegów ciekawego i pożytecznego konkursu. W X TPD zwycięzcy konkursu z ubiegłego roku opowiadają przez radiowęzeł szkolny o tym, w jaki sposób zdobyli czołowe miejsca, oraz wzywają wszystkich uczniów do wzięcia udziału w konkursie.

W V TPD na porannych apelach czyta się głośno ciekawsze fragmenty książek konkursowych.

Zastęp harcerski kl. VIIa szkoły nr 106 zgłosił się do konkursu i wezwał do pójścia w swe ślady X TPD. Uczniowie tej szkoły od kl. 3 do 7 przystąpili w stu procentach do konkursu.

Do dnia 18 bm. zgłosiło się w Łodzi 5.452 uczniów, dalsze zgłoszenia napływają.

Zadania konkursowe są bardzo ciekawe. M. in. można opracować katalog obrazkowy książek konkursowych, wykonać gazetkę ścienną o przeczytanych książkach, zrobić mapę topograficzną terenu, na którym rozgrywa się akcja książki, napisać dalsze losy bohatera książki itp. (u)

Piękne podarki
na święta
poleca „Desa"

W związku z nadchodzącymi świętami „Desa" wprowadziła do sprzedaży specjalne artykuły podarunkowe.

M. in. są to efektownie wykonane lalki ludowe, broszki ceramiczne i metalowe, zwierzątka stylizowane itd. Przed samymi świętami na półkach sklepowych znajdą się artystyczne lalki ubierane dla dzieci.

Ostatnio „Desa" wprowadziła tzw. dział ludowy. Obejmuje on ceramikę ludową, tkaniny, wycinanki kurpiowskie i łowickie, wydmuszki łowickie oraz cieszącą się dużym popytem ceramikę włocławską — dekoracyjne talerze, spodki, salaterki itd.

Za kilka dni „Desa" otrzyma duży wybór ładnych kart świątecznych i noworocznych. (j)



...prośba mieszkańców Karolewa została uwzględniona. Po zakończeniu prac w okolicznym zakładzie produkcyjnym nad urządzeniem klimatyzacyjnym — wentylatory, które dotychczas zanieczyszczały powietrze na ul. Wyspiańskiego, będą zlikwidowane.

...nawierzchnia na ul. Kilińskiego, zerwana przez Gazownię podczas prowadzenia robót, zostanie naprawiona przez MPRD, jeżeli ponowne wezwanie dyrekcji Gazowni o naprawę jezdni nie odniesie skutku.

Zakopane magnesem dla Łodzi
Jedziemy w góry!
W pierwszych dniach grudnia ruszą kolejki na Kasprowy i Gubałówkę



W tym sezonie zaopatrzy się w sprzęt turystyczny 12 ośrodków szkoleniowych PTTK — Szczyrk, Zakopane, Szklarska Poręba, Karpacz, Warszawa i in. W ośrodkach tych będzie można wypożyczać narty, buty itp.
Na zdjęciu: w podręcznym warsztacie w Zakopanem Adolf Stańczyk dopasowuje Kazimierzowi Omirskiemu wypożyczony sprzęt.

Mimo znacznego oddalenia Zakopane jest w dalszym ciągu magnesem przyciągającym liczne rzesze łodzian.

Wyjątkowo wczesne opady śnieżne pozwoliły w tym roku wcześniej niż zazwyczaj rozpocząć sezon zimowy. Równocześnie jednak śnieg zastał Zakopane niezupełnie jeszcze przygotowane na przyjęcie narciarzy.

I tak np. kolejki na Kasprowy i na Gubałówkę są nieczynne. Uruchomienie ich przewidziane jest w pierwszych dniach grudnia.

W nadchodzącym sezonie zamierza się wprowadzić szereg innowacji, które zapobiegną licznym wypadkom narciarzy szczególnie podczas zjazdów z Kasprowego i Gubałówki.

Przede wszystkim więc projektuje się zlikwidowanie trasy zjazdowej z Gubałówki przez mostek nad torami kolejki, gdzie było dużo wypadków. Na nartostradzie z Hali Gąsienicowej przebuduje się i złagodzi ostre zakręty w górnej części trasy.

W zbliżającym się sezonie zakopiańskie PTTK będzie organizować kilkudniowe wycieczki narciarskie, w czasie których uczestnicy mogą zdobywać punkty do Górskiej Odznaki Narciarskiej.

Najpoważniejszą troską PTTK jest wciąż jeszcze niedostateczna ilość miejsc noclegowych.

Trudności te zostaną usunięte w ciągu najbliższych lat. Już w przyszłym roku rozpocznie się budowę wielkiego — na 700 miejsc obliczonego hotelu turystycznego.

Na razie kończy się budowę mniejszego hotelu „Orbisu", którego otwarcie nastąpi na wiosnę przyszłego roku. Ponadto buduje się dwa schroniska — w Dolinie Chochołowskiej i w Dolinie Pięciu Stawów. Oba te obiekty oddane będą do użytku w lecie 1953 roku. W dalszej przyszłości ma powstać jeszcze schronisko w Morskim Oku.

Mimo istniejących jeszcze trudności Zakopane jest wciąż atrakcyjnym miejscem wczasów i wycieczek. Dlatego też niewątpliwie i w tym roku gościć będzie liczne rzesze łodzian, o czym zresztą świadczą napływające zgłoszenia do Biura Skierowań i PTTK. (j)

Za kupno złotych zębów
pochodzących z kradzieży
łódzki dentysta
skazany na 5 lat więzienia

W początkach listopada przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko grupie osób, które w latach 1951 i 1952 przywłaszczyły sobie kilkadziesiąt tysięcy złotych zębów oraz inne artykuły dentystyczne należące do „Centrosprzętu".

Jednym z oskarżonych był lekarz dentysta, właściciel Składnicy Materiałów Dentystycznych w Łodzi, dr Janusz Obuchowicz. Skazano go za nabycie około 1.700 sztuk złotych zębów, pochodzących z kradzieży, na karę 5 lat więzienia i 8.000 zł grzywny.

Pozostałych oskarżonych skazano również na wysokie kary więzienia.

Bezpłatne
porady prawne w redakcji
„Expressu"

Celem przyjścia z pomocą szerokim rzeszom naszych Czytelników — udzielane będą w naszej redakcji porady prawne.

Radca prawny przyjmować będzie zainteresowanych we wtorki w godzinach 15—17 w Dziale Listów i Interwencji, Piotrkowska 102a, lewa oficyna, I piętro.

Nowości sezonu jesienno-zimowego
na wielkiej rewii mody
Ponad 1000 łodzian i łodzianek może uszyć odzież jeszcze przed świętami

W niedzielę, 23 listopada br., o godz. 16.30, odbędzie się w sali łódzkiej Filharmonii wielka rewia mody zorganizowana przez Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko - Kuśnierskie.

Na rewii zaprezentowane zostaną modele jesienno - zimowej odzieży zarówno damskiej jak i męskiej. I tak zobaczymy płaszcze i ubrania męskie, kostiumy narciarskie, sukienki, płaszcze i futra damskie, galanterię futrzaną, kostiumy, pelisy, futra męskie itd.

Pokaz urozmaicą występy artystów scen łódzkich.

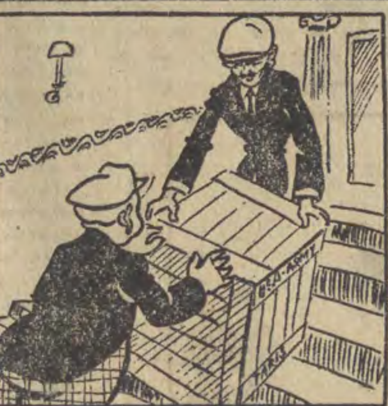
A teraz kilka słów o organizatorze rewii. W przeciągu ostatnich kilku tygodni PPKK otworzyło na terenie Łodzi trzy duże domy mody, w których możemy zamawiać różnego rodzaju odzież. Są to zakłady przy ul. Piotrkowskiej 23, Piotrkowskiej 83 i Piotrkowskiej 102.

Wszystkie placówki zostały urządzone estetycznie i wygodnie. Co najważniejsze jednak, to skrócenie czasu szycia ubrań czy palt. Obecnie np. zakłady PPKK są w stanie wykonać jeszcze przed świętami ponad 1.000 sztuk odzieży.

W najbliższej przyszłości przewiduje się dalszy rozwój sieci placówek usługowych PPKK. M. in. projektuje się uruchomienie domów mody na Chojnach i na Widzewie. (j)



LOKAJ: — Chcecie zarobić? Wnieście te skrzynie do pałacu mego pana...
WACEK: — A co się w nich znajduje?
LOKAJ: — Dzieła sztuki... Obrazy, na olejno malowane...



WICEK: — Dobrze, że się trafiła ta gratka, bo zasoby od profesora Cholery zaczęły się już kończyć...
WACEK: — Taki milioner na pewno fest zapłaci, co, Wiciu?



WACEK: — Spójrz — ile obrazów! Wasz pan musi być wielkim znawcą sztuki, co?
LOKAJ: — O, tak! Ze wszystkich stron świata malarze przysyłają mu obrazy w takich skrzyniach...



WACEK: — A co będzie, jak się upomną prawowici właściciele?
LOKAJ: — Nie rozumiem...
WACEK: — Przecież to zostało zrabowane w różnych muzeach! Spójrzcie! (D.c.n.)



Rzeczy, o których warto wiedzieć

Walka o wodę

Od niepamiętnych czasów człowiek był zależny od przyrody, zwłaszcza od wody, która nawadniała jego pola, użyźniając je i umożliwiając uprawę płodów rolnych. W dawnym Egipcie, w latach gdy Nil nie wylewał, kraj nawiedzały klęski głodowe. W Indiach sadzono ryż na polach, nawadnianych przy pomocy prymitywnych kanałów. Gdy przychodzili angielscy kolonizatorzy i niszczyli stare urządzenia wodociągowe, tysiące Hindusów umierało z głodu.



W zacofanych krajach dalekiej Azji właścicielem ziemi i władcą wody był bogacz — pan feudalny. Do niego przychodzili wygłodzeni i znękani rolnicy prosić o wodę, którą im łaskawie odstępował za oddanie połowy, a nawet dwóch trzecich i tak słabego urodzaju. Przy wielkiej nawet pracy nie zbierano przecież więcej niż 7 do 8 cetnarów pszenicy czy ryżu z ha.



W Środkowej Azji, gdzie pustyniami płynęły olbrzymie rzeki starano się skierować wodę na pola kanałami, przed którymi z narażeniem życia stawiano tamy zrobione z wiązek ryżowej słomy i stepowej trawy, przekładanych kamieniami. Zagarnięcie ziemi przez carską władzę nie polepszyło bytu rolników. Interes cara był interesem obszarników, toteż na budowę urządzeń wodnych zezwalano tylko najbogatszym. W ciągu 50 lat przed Rewolucją Październikową powierzchnia ziemi nawadnianej w Rosji wzrosła zaledwie o 3 procent.



Dopiero Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa przyniosła wyzwolenie uciśkanym rolnikom. Tysiące kołchoźników pomagało po objęciu władzy przez Rady budować rozległe nawadniające kanały w Turkiestanie, w okręgu kaukaskim, w paśmie Samara — Saratow — Carycyn — Astrachań. Sam Lenin poświęcał wiele uwagi organizacji tych wielkich inwestycji.



Dziś, według planu Stalina, budują radzieccy ludzie olbrzymie kanały i zapory, które zapewnią wodę milionom hektarów ziemi. Na wielkich budowach komunizmu wszelką ciężką pracę wykonują maszyny. Planowa gospodarka komunistyczna dąży przede wszystkim do tego, aby człowiekowi ułatwić pracę, aby stworzyć mu dobrobyt. Zapory wodne zwiększają wydajność ziemi, zaopatrują w energię przemysł pokojowy, wytwarzają dobrobyt.



Erich Hanko

Muszę przyznać samokrytycznie...

Jednym z najbardziej znanych samokrytyków doby obecnej był ślusarz Wacław Łuszczak. Był. Już nie jest. A dlaczego, zaraz się dowiecie.

Sprawa posunęła się już bardzo daleko. Z powodu tej samokrytyki Łuszczak nie mógł nawet zacząć pracy. Gdy na przykład na próżno szukał swoich narzędzi, których nigdy nie znajdował, na piętnaście minut stawiał się pod pręgierz, czyniąc sobie tak ciężkie wymówki, że kończyły się wymysłami. Co prawda, nigdy nie zdarzyło się, aby na skutek tego narzędzia się znajdowały i przeważnie był zmuszony wypożyczać je u kolegi.

Ale samokrytycznie był w porządku, tego nikt nie zaprzeczy.

Możliwe, że trwałoby to do dziś, gdyby nie wplątała się do tego klamka u drzwi do świetlicy. A była ona tak wyrafinowanie skonstruowana, że każdy, kto ją nacisnął, musiał sobie przyciąć palec.

Miało to swój wpływ na pracę kulturalną, jeśli bowiem człowiek ma przytrzaśnięty palec, jego zdolność pojmowania zmniejsza się przynajmniej o połowę.

Toteż ślusarzowi Wacławowi Łuszczakowi polecono usunąć ten brak. Polecenie przyjął z zapałem trzy miesiące temu. I klamka byłaby już dawno w porządku, ale o dziwo, zawsze coś przeszkadzało.

Gdy zaś na zebraniach czy naradach poruszano temat „klamka" — a o tym nigdy nie można było zapomnieć, palce przecież bolały — Wacław Łuszczak wstawał i prawił:

— „Towarzysze, muszę samokrytycznie stwierdzić, że z powodu ważnych spraw fabrycznych nie mogłem dotąd klamki..." itd. „Towarzysze, jestem przekonany, że w całej fabryce nie ma nikogo tak samokrytycznie nastawionego, jak ja. Przyrzekam wam uroczyście, że klamkę do drzwi... itd".

Na następnych zebraniach Łuszczak znowu przeprowadzał ostrą samokrytykę wszystkich swych do tychczasowych samokrytyk i podejmował obowiązujące go zobowiązanie, że klamkę do drzwi... (patrz wyżej).

Z początku załoga była wstrząśnięta tak olbrzymią szczerością i poznaniem siebie. Ale to wrażenie ginęło w miarę rosnącej ilości przyciętych palców. I gdy onegdaj nasz Łuszczak znowu tłukł się w piersi i rzekł: „Towarzysze, przedstawiam wam tu swoją samokrytykę...", przerwał mu wcale niedelikatnie przewodniczący rady zakładowej, mówiąc:

— Chwileczkę, Łuszczak. Teraz nie będziemy słuchali twojej samokrytyki, ale ty posłuchasz naszej krytyki.

Łuszczak nie musiał już powiedzieć ani słowa, od innych za to nasłuchał się dość. Trzymali mu nawet palce pod nosem i to — tuzinami. A to, co myśleli o jego samokrytyce, powiedzieli mu tak jasno, że nie mógł nie zrozumieć.

Po dziesięciu minutach załamał się i dwóch krytykujących musiało zawlec go, niby worek, do punktu leczniczego, gdzie na rozpaloną głowę położono mu woreczek z lodem.

Nazajutrz rano klamka była w porządku.

A najbardziej istotne są skutki na dalszą metę. Łuszczak oduczył się używać samokrytyki jako zwykłej wymówki.

Zresztą, już tego nawet nie potrzebuje, każdą szkodę bowiem naprawi. Sam zresztą uważa teraz za głupie pokrywać lenistwo płaszczykiem samokrytyki i czuje się przy tym znacznie lepiej.

Koledzy, którzy z nim pracują, także.

Czy jesteś cierpliwy?

Rozwiązanie zagadki z nr 276:

Do pokoju przyniesiono 27 pierogów. Drugiemu wędrowcy należą się jeszcze 3 sztuki, a trzeciemu — 5 sztuk.

Nagrody za trafne rozwiązanie otrzymują:

Paweł Fierenczuk, Jaworzno I, kopalnia „Bierut" (biuro elektrobudowy);

Edward Jadczak, jedn. wojskowa 1169;

Longin Markiewicz, Łódź, Strzelecka nr 21;

Danuta Rybak, Wrocław, Pomorska nr 61

i Halina Franciszkowska, Łódź, Próchnika nr 49.



Do szeregu, armio europejska!...

(Daily Worker, Londyn)



Kultura made in Hollywood

Kultura to u nich między innymi także i bicie kobiety po twarzy, jak to widzimy na zamieszczonym powyżej zdjęciu, pochodzącym z jednego z najnowszych filmów amerykańskich.

Nowojorskie gazety zamieszczając to zdjęcie nie omieszkały się zachwytywać z zachwytu nad zachowaniem owego „gentlemana", nazywając go 100-procentowym Amerykaninem.

Jak widać — co kraj, to obyczaj...

Filozofia strachu

Morderstwa, szaleństwa, narkomania, kobiety-upiory to są typowe tematy dzisiejszych filmów amerykańskich. Odpowiedź na to, dlaczego producenci amerykańscy wybierają dla swych „utworów" tego rodzaju tematy i dlaczego wysyłają je do innych krajów, daje teoria amerykańskiego reakcyjnego socjologa Raskina.

„Strach — twierdzi Raskin — jest wielkim darem boskim. Bez strachu nie byłoby cywilizacji, szczęścia ani postępu. Nie byłoby również moralności, ponieważ ludzie nie baliby się Boga, ani technicznego postępu, słudzy nie baliby się swych panów, nie byłoby miłości, ponieważ ludzie nie baliby się nienawiści".

Dlatego to nakręca się w Ameryce filmy ukazujące „nieograniczone możliwości" atomowej bomby, potęgę amerykańskiego państwa i jego urzędów, wliczając w to i służbę wywiadowczą. Narody, które nie chcą się poddać atomowej dyplomacji trzeba skłonić do tego dawkami strachu i grozy.

Dolarowym magnatom wydaje się, że uda im się w ten sposób zatruć i owładnąć innymi narodami, ale w tym się mylą. Narody całego świata nie chcą przyjąć amerykańskiej ideologii nadludzi, ignorują amerykańskie filmy i protestują przeciw zatruwaniu ich jadem hollywoodzkich „artystycznych wytworów". Ludzie na całym świecie znają już „kulturę" amerykańskich szaleńców z ich koreańskiej agresji i propagandzie strachu nie podlegną.

Aforyzmy Marka Twaine'a

Ćwicząc się możemy w końcu łatwo znosić przeciwności losu. Przynajmniej te które godzą w bliźnich.

• • •

Nie rozstawaj się ze swymi złudzeniami. Kiedy cię opuszczą, będziesz może nadal istniał, ale nie będziesz żył.

• • •

Z łaski Boga posiadamy w Ameryce trzy nieocenione skarby: wolność słowa, wolność sumienia i przezorność, aby nie brać tych dwóch wolności na serio.

Nasza zagadka

Rysunki przedstawiają dwa wynalazki rosyjskich uczonych, dokonane na długo przed tym, zanim odkryto je w krajach kapitalistycznych.

Okres carskiej ciemnoty nie pozwolił jednak, by wynalazki te dotarły do świata i przyczyniły się do technicznego postępu zacofanej wówczas Rosji.

Zadaniem waszym jest napisać nam, który z trzech wynalazców, podanych pod rysunkiem, skonstruował prototyp wynalazku i prowadził z nim doświadczenia.



Żarówkę wynalazł:
P. N. Jabłoczkow?
A. N. Łodygin?
M. W. Łomonosow?



Pierwszy samolot w Rosji wybudował:
N. J. Żukowskij?
P. N. Jabłoczkow?
A. F. Możajskij?

Odpowiedzi należy nadsyłać do redakcji „Expressu", Łódź, Piotrkowska nr 102 a, do najbliższej soboty, z zaznaczeniem na kopercie: „Dział zagadek". Za trafne rozwiązanie przeznaczamy pięć książek.

Z daleka i z bliska

Nasze dzieci

Ojciec i syn przechadzają się po podmiejskim lasku w okolicy Pragi. Nagle rozlega się grzmot nadciągającej burzy.

— Tatusiu, dlaczego właściwie grzmi? — pyta synek.

— Grzmi zawsze, jeśli ktoś skłamał — zbywa go ojciec, który nie miał ochoty do dyskusji.

Na to syn:

— Ale w tej chwili zagrzmiało po raz drugi!

— Widocznie ktoś skłamał dwa razy — zawyrokował ojciec.

Tymczasem burza nadciągała coraz bliżej. Grzmiało bez ustanku.

— Tato — zauważył synek — widocznie w tej chwili „Głos Ameryki" nadaje swoją audycję.

Koński dowcip

Hollywoodzka artystka filmowa Betty Grable kazała wmontować w swój nocny stolik, obok łóżka mikrofon, przez który może mówić do swoich koni, jeśli te zachowują się w nocy niespokojnie.

— Dotychczas — oświadczyła piękna artystka — nie śpiewałam im jeszcze kołysanek. Ale kto wie, czy wkrótce nie będę tego robiła?

Wzruszające jest serce artystki, która dla swoich koni zbudowała pomieszczenie wręcz pałacowe... Szkoda tylko, że nie pomyślała ona o tym, że miliony ludzi w Ameryce nie mają w tej chwili dachu nad głową.

Zeszli na... biustonosze

Amerykańska agencja Associated Press donosi z Berlina:

Amerykańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Urząd Wzajemnego Bezpieczeństwa (MSA) zaangażowały młodą i ładną aktorkę niemiecką, która na berlińskiej wystawie przemysłowej, rozbierając się na scenie, propagować będzie warunki życia w świecie zachodnim.

Do tego rodzaju reklam damskiej bielizny mieszkańcy zachodniego Berlina są już przyzwyczajeni. To, że na Korei rozdaje się żołnierzom dla podniesienia ducha bojowego fotografie roznegliżowanych pin-up girls także już dawno wiadomo.

To jednak, że obecnie i Ministerstwo Spraw Zagranicznych USA zeszło na... biustonosze, jest niewątpliwie szczytem zachodniej „kultury".

Cięższa praca

Amerykański ambasador w Japonii, Murphy, zarządza funduszem w wysokości 70 milionów dolarów, przeznaczonym na przekupywanie członków japońskiego parlamentu. Niektórzy z nich dostają po 10 milionów jenów, inni po 30 milionów jenów.

— Czy ci posłowie, którzy dostają po 30 milionów mają cięższą robotę? — pytają się Murphy'ego.

— Oczywiście. Udawają opozycję...

W swoim gronie

Gangster Joe Grogan wpadł w złość. Gangster Joe Grogan miał powód do zdenerwowania. Zniknął mu bowiem w zagadkowy sposób portfel, zawierający banknoty tysiącdolarowe.

— Kto ci je mógł wziąć? — pytali go przyjaciele.

— Już wiem — podskoczył nagle Joe Grogan. — Przecież byłem na policji po spis niezamieszkałych domów...

Złe porównanie

Współpracownik pewnej gazety paryskiej Emil Robert scharakteryzował premiera Pinaya w następujący sposób:

— Ten człowiek używa wulgarnych słów, jak pokojówki w komedii Moliera.

Porównanie zgoła fałszywe: pokojówki z komedii Moliera nie służyły — o ile wiadomo — Amerykanom.

Horacy Safrin

Fraszki o ONZ

Maszyna do głosowania

Jasną się staje w ONZ-tu ramach
„decydująca" Waszyngtonu rola:
kukłami rządzi wola wuja Sama,
czyli, po prostu mówiąc — Samo-wola

Orędownicy „bezpieczeństwa"

Otaczają ich pieczą trusty i kartele,
szlak poczynań ich znaczy złoto, stal i nafta.
Tym, co o „bezpieczeństwie" szwargocą tak wiele,
przydałby się faktycznie bezpieczeństwa...

kaftan.